



Sygn. akt III UK 86/07

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 marca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Andrzej Wróbel (przewodniczący)  
SSN Jerzy Kwaśniewski  
SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. M.  
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.  
z udziałem B. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.  
o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 marca 2008 r.,  
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 kwietnia 2007 r.,

- 1) oddala skargę kasacyjną;**
- 2) zasądza od organu rentowego na rzecz A. M., kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego**

## Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 31 maja 2006 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. oddalił odwołanie A. M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 28 października 2004 r., stwierdzającej że wnioskodawczyni nie podlega ubezpieczeniu społecznemu pracowników z tytułu zatrudnienia na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy w „B.” spółce z o. o. w S.

Z ustaleń Sądu wynikało, że na mocy uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników „B.” spółki z o.o. z dnia 8 października 2003 r. jedynymi wspólnikami tej spółki zostali A. M., obejmując 1700 udziałów o wartości 500 zł każdy oraz jej mąż P. M., obejmując 100 udziałów o wartości 500 zł każdy. W dniu 30 czerwca 2004 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników „B.” sp. z o.o. podjęło kolejną uchwałę o powołaniu pełnomocnika spółki w osobie A. G. do podpisania umowy o pracę z wnioskodawczynią. W dniu 1 lipca 2004 r. zawarta została umowa o pracę na czas nieokreślony pomiędzy „B.” spółką z o.o., reprezentowaną przez A. G., a A. M., na podstawie której wnioskodawczyni objęła stanowisko dyrektora handlowego spółki z wynagrodzeniem 10.000 zł (brutto). W chwili zawierania umowy o pracę A. M. pozostawała w ubezpieczeniu społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej pod firmą „L.” s.c. Ubezpieczona od 5 sierpnia 2004 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą, a zatrudniona w spółce była do dnia 30 września 2005 r.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zawarcie przez A. M. umowy o pracę ze spółką spowodowane było wyłącznie chęcią wejścia w krąg osób uprawnionych do pracowniczego ubezpieczenia społecznego i pobierania z tego tytułu wyższych świadczeń. Celem, jaki przyświecał nawiązaniu w dniu 1 lipca 2004r. stosunku pracy, nie było więc zatrudnienie wnioskodawczyni, lecz stworzenie podstaw prawnych do uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Tym samym czynność ta musi być uznana za zmierzającą do obejścia prawa, zwłaszcza biorąc pod uwagę, iż stanowisko dyrektora handlowego, które zajmować miała wnioskodawczyni, powstało dopiero z chwilą jej zatrudnienia, a faktyczny zakres jej obowiązków jako pracownika pokrywał się z tymi, które wykonywała wcześniej, nie

pozostając ze spółką w stosunku pracy. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę także na fakt, że choć już po miesiącu od chwili zawarcia umowy o pracę wnioskodawczyni rozpoczęła korzystanie ze zwolnienia lekarskiego w związku z ciążą, żadna inna osoba nie przejęła jej obowiązków pracowniczych, zaś równocześnie z rozwiązaniem umowy o pracę z A. M., zlikwidowane zostało zajmowane przez nią stanowisko. Według Sądu, przemawia to za tym, iż stanowisko dyrektora handlowego zostało stworzone specjalnie dla niej, a taką tezę dodatkowo potwierdza okoliczność, że stosunek pracy został nawiązany w chwili, gdy A. M. była już w drugim miesiącu ciąży. Miała więc świadomość tego, iż w stosunkowo nieodległym czasie nie będzie mogła wykonywać pracy i konieczne stanie się pobieranie świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego z tytułu macierzyństwa, które dla osób pozostających w pracowniczym ubezpieczeniu społecznym są wyższe od tych, jakie przysługiwałyby ubezpieczonej prowadzącej pozarolniczą działalność. Sąd pierwszej instancji wskazał nadto, że sporna umowa o pracę została zawarta w czasie, gdy sytuacja finansowa Spółki pogorszyła się, a zatem uzasadnione wydają się wątpliwości co do zasadności podejmowania decyzji zwiększających koszty działalności, do jakich należy zatrudnienie dodatkowego pracownika. Zdaniem Sądu Okręgowego, takiej oceny nie może zmienić fakt, iż A. M. wykonywała w rzeczywistości pracę na rzecz spółki, gdyż miało to jedynie na celu uwiarygodnienie potrzeby zatrudnienia dodatkowej osoby, mimo rzeczywistych, instrumentalnych pobudek zawarcia umowy.

Sąd pierwszej instancji wyraził pogląd, że wskutek zawarcia przez A. M. umowy o pracę z „B.” Sp. z o.o. doszło do naruszenia zasad współzycia społecznego, bowiem wejście wnioskodawczyni w ten sposób do kręgu osób objętych pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nastąpiło z pokrzywdzeniem innych ubezpieczonych. A. M. w systemie ubezpieczeń pozostawała bardzo krótko i krótki był okres uiszczania przez nią składek z tego tytułu. Natomiast korzyści, jakie odniosła, były nieporównywalnie większe, co niewątpliwie nastąpiło kosztem innych uczestników tego systemu. W związku z tym, zgodnie z art. 58 § 2 k.c., umowa o pracę zawarta pomiędzy A. M. a „B.”, jako sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, jest nieważna. W ocenie Sądu pierwszej instancji, analiza powyższych okoliczności prowadzi do wniosku, iż pierwszoplanowym celem umowy

o pracę zawartej przez wnioskodawczynię z „B.” spółką z o.o. było uzyskanie korzyści związanych z możliwością otrzymywania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, tuż po podjęciu zatrudnienia, zaś świadczenie pracy było celem drugorzędnym. Doszło w ten sposób do obejścia art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, a także art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, rozpoznając sprawę na skutek apelacji ubezpieczonej, wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2007 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego i poprzedzając go decyzję organu rentowego w ten sposób, że ustalił, iż A. M. podlega od dnia 1 lipca 2004r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej z „B.” spółką z o.o. w S..

Sąd odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo zebrał materiał dowodowy i jest on wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia. Zakwestionował jednak jego ocenę, stwierdzając że doszło do przekroczenia wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów. Zdaniem Sądu drugiej instancji, wszystkie dowody zaprezentowane w postępowaniu wskazują, że A. M. pracowała w spółce „B.” od 1 lipca 2004 r. na stanowisku dyrektora handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy. Praca ta była przez pracodawcę przyjmowana i wynagradzana, stosownie do warunków wynikających z umowy o pracę. Faktyczne wykonywanie przez wnioskodawczynię pracy wskazuje zaś, że umowa ta nie została zawarta dla pozorów, na co powoływał się Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zaskarżonej decyzji. Z utrwalonego już w tym zakresie orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa z niej wynikające, nie można przypisać także celu obejścia ustawy.

Według Sądu Apelacyjnego, nieprawidłowy jest też pogląd Sądu pierwszej instancji, że wskutek zawarcia przez A. M. umowy o pracę z „B.” spółką z o.o. doszło do naruszenia zasad współzycia społecznego. Sąd drugiej instancji wskazał, iż możliwość uznania z tej przyczyny umowy o pracę za nieważną sygnalizował Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie, ale ustalenie, czy tak można

zakwalifikować konkretną umowę o pracę musi być poprzedzone analizą okoliczności danej sprawy.

Przy ocenie spornej umowy o pracę należy zaś mieć na względzie, że mąż A. M. wyjeżdżał często służbowo za granicę. W maju 2004 r. wraz ze świadkiem K. P. wyjechał na Ukrainę, aby tam założyć nową firmę. Współwłaściciel spółki, który nie był pracownikiem, nie mógł wykonywać wszystkich czynności i dlatego z ubezpieczoną nawiązano stosunek pracy. Spółka „B.” rozwijała swoją działalność, miała kontakty z kontrahentami zagranicznymi, zrozumiałe jest więc w tej sytuacji zatrudnienie osoby na stanowisku dyrektora handlowego. Schemat organizacyjny firmy jest jej sprawą indywidualną. Spółka, mimo strat wykazywanych w ciągu 2004 r., za cały ten rok osiągnęła dochód w wysokości 107.196,68 zł, a wartość sprzedaży opodatkowanej podatkiem VAT wyniosła w tymże roku 6.106.654 zł. Dochód firmy był więc wystarczający do zatrudnienia osoby na stanowisku dyrektora handlowego. Wysokość wynagrodzenia za pracę na tym stanowisku odpowiadała odpowiedzialności związanej ze stanowiskiem, wielkości firmy i wykonywanej pracy. Nie bez znaczenia był fakt, że A. M. była współnikiem Spółki i wniosła do niej znaczny majątek. Miała też kwalifikacje do objęcia stanowiska dyrektora handlowego, gdyż wcześniej jako współnik podejmowała różne działania w zakresie zarządzania, nadto znała język angielski, co ułatwiało kontakty z zagranicznymi kontrahentami. W momencie zawarcia umowy o pracę apelująca była dopiero w drugim miesiącu ciąży i nie mogła przewidzieć, że stan jej zdrowia będzie wymagał skorzystania z zasiłku chorobowego od 5 sierpnia 2004 r. W związku z chorobą pracodawca wypłacił A. M. wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy od 5 sierpnia 2004 r. do 6 września 2004 r. Po urodzeniu dziecka w dniu 27 stycznia 2005 r., ubezpieczona już od 1 marca 2005 r. powróciła do pracy. Sąd drugiej instancji wskazał nadto, że wnioskodawczyni była zarejestrowana jako osoba prowadząca działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej „L.” od 1999 r. do 30 września 2005 r. Wspólniczką tej spółki była także jej teściowa, która faktycznie prowadziła w niej działalność po zawarciu przez apelującą umowy o pracę. W spornym okresie wnioskodawczyni współniczką w spółce cywilnej była więc tylko formalnie, wobec czego nie stanowiło to przeszkody w wykonywaniu pracy wynikającej z zatrudnienia. Sąd podkreślił nadto, że działalność gospodarcza

w ramach spółki cywilnej miała dla A. M. charakter uboczny, na co wskazuje zarówno fakt zatrudnienia jej w charakterze pracownika od 1 stycznia 1999 r. do 31 grudnia 2001 r., jak i wykonywanie czynności zarządzających w spółce „B.A” po przystąpieniu do niej w październiku 2003 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego, posiadanie przez skarżącą jednocześnie dwóch (lub większej liczby) tytułów ubezpieczenia nie jest przy tym okolicznością naganną. Przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r o systemie ubezpieczeń społecznych dopuszczają bowiem taką możliwość i szczegółowo regulują zasady dotyczące hierarchii tytułów ubezpieczenia.

Według Sądu drugiej instancji, powyższe wskazuje, że zatrudnienie A. M. od 1 lipca 2004 r. w spółce „B.” było uzasadnione zakresem działalności firmy, jej potrzebami organizacyjnymi, kondycją finansową, a praca na podstawie tej umowy była wykonywana przez pracownika, przyjmowana i opłacana przez pracodawcę, nie można też doszukać się w okolicznościach zawarcia spornej umowy elementów nagannych społecznie, wobec czego wnioskodawczyni podlegała z tytułu zawarcia tej umowy obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wywiedziona od powyższego wyroku skarga kasacyjna organu rentowego została oparta na zarzucie naruszenia przepisów prawa materialnego przez niezastosowanie przepisu art. 58 § 2 i § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. - polegające na błędzie subsumpcji i przyjęcie, iż ustalony w sprawie stan faktyczny odpowiada hipotezie normy prawnej określonej w art. 58 § 1 k.c., z całkowitym pominięciem samoistnej normy prawnej zawartej w art. 58 § 2 i 3 k.c., a także naruszenia przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez nierozpoznanie sprawy co do istoty, o czym mowa w art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c., przez niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania prawa materialnego będącego podstawą rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji - przyjęcie innej oceny prawnej i pozbawienie strony jednej merytorycznej instancji, a tym samym naruszenie zasady dwuinstancyjności, o której mowa w art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Wskazując na takie podstawy, skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, że Sąd drugiej instancji zastosował do rozpoznania niniejszej sprawy przepis art. 58 § 1 k.c., stwierdzając że umowa o pracę była realizowana i nie zostało wykazane, aby miała na celu osiągnięcie skutku, który jest przez prawo zakazany. Fakt wykonywania pracy przez ubezpieczoną pozostawał tymczasem poza sporem, jak również nie był przedmiotem subsumpcji prawnej Sądu pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny nie rozważył natomiast, czy ustalony w sprawie stan rzeczy ma związek z normą prawną zawartą w art. 58 § 2 i 3 k.c., na której oparł się Sąd pierwszej instancji, wydając zmieniony przez Sąd Apelacyjny wyrok.

Skarżący wskazał, że w myśl art. 58 k.c. sankcją bezwzględnej nieważności objęte są czynności sprzeczne z przepisami prawa, mające na celu obejście ustawy (czynności in fraudem legis) oraz sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Ocena czynności prawnej w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego, uzasadniona jest wtedy, gdy nie występuje sprzeczność czynności z ustawą. Sąd Apelacyjny ograniczył tymczasem swoją ocenę wyłącznie do zgodności czynności prawnej z przepisami prawa (art. 58 § 1 k.c.), nie rozważając jej zgodności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), pomimo że istniały ku temu uzasadnione podstawy. Z dowodów zgromadzonych przez Sąd pierwszej instancji, którym to wyłącznie materiałem dysponował Sąd Apelacyjny, wynikało bowiem, że bezpośrednio przed podjęciem zatrudnienia w spółce „B.” A. M. prowadziła we własnym imieniu pozarolniczą działalność gospodarczą i nie zaprzestała jej po nawiązaniu stosunku pracy, po miesiącu ubezpieczenia (w 35 dniu trwania ubezpieczenia i opłacania składek) rozpoczęła okres zasiłkowy związany z ciążą i okres ten trwał do dnia porodu, zaś po wyczerpaniu urlopu macierzyńskiego zgłosiła się ponownie do ubezpieczenia społecznego jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą. Materiał zebrany w sprawie dawał też podstawy do przyjęcia, że powierzone wnioskodawczyni stanowisko dyrektora handlowego zostało utworzone dopiero z chwilą jej zatrudnienia, było ono przy tym w spółce zbędne, o czym świadczy to, że wakowało przez okres

niezdolności wnioskodawczynie do pracy oraz po jej odejściu ze spółki, a ponadto faktyczny zakres obowiązków związanych z pełnieniem funkcji dyrektora handlowego pokrywał się z obowiązkami, które ubezpieczona wykonywała już wcześniej jako wspólnik i domownik. Dodatkowo w czasie zatrudnienia A. M. sytuacja spółki uległa pogorszeniu, co wskazywało na to, że dodatkowe zatrudnienie było działaniem na szkodę firmy.

W takich okolicznościach, zdaniem skarżącego, Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że jakkolwiek wnioskodawczynie wykonywała pracę w spółce, to jednak zawarcie z nią umowy o pracę naruszało zasady współżycia społecznego. Wejście bowiem w ten sposób do kręgu osób objętych pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nastąpiło z pokrzywdzeniem innych ubezpieczonych. A. M. w systemie ubezpieczeń społecznych pozostawała bowiem bardzo krótko i krótki był okres uiszczania przez nią składek z tego tytułu (35 dni). Natomiast korzyści, jakie by odniosła byłyby nieporównanie większe (ponad 100.000 zł), co niewątpliwie nastąpiłoby kosztem innych pracowników (zubożenie środków zgromadzonych na funduszu chorobowym). Sąd Apelacyjny w ogóle zaś nie odniósł się do tego problemu, rozważając jedynie niesporne zagadnienia sprzeczności umowy o pracę z prawem oraz zamiaru obejścia w ten sposób prawa.

Uzasadniając zarzut naruszenia prawa procesowego, skarżący wskazał natomiast, że Sąd odwoławczy zastosował do zdarzenia objętego sporem całkowicie inną normę prawną (art. 58 § 1 k.c.) niż ta, która była udziałem Sądu pierwszej instancji (art. 58 § 2 k.c.). W żaden sposób wykładnia Sądu Apelacyjnego nie wynika przy tym z krytyki wyroku Sądu pierwszej instancji i nie zmierza do wyeliminowania naruszenia norm prawa materialnego. W ocenie skarżącego, doszło więc do nierozpoznania istoty sprawy, o czym mowa w art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., według zapatrywań prezentowanych w piśmiennictwie, polega na pominięciu przez sąd pierwszej instancji podstawy roszczenia, tj. przesłanek stanowiących o jego istnieniu. Wyrok oddalający powództwo dotknięty jest takim uchybieniem w razie błędnego stwierdzenia pozytywnej albo istnienia negatywnej przesłanki



jurysdykcyjnej. Według orzecznictwa pojęcie „istoty sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Zachodzi ono wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1298/00, LEX nr 80271). Zbieżna z tymi poglądami jest również teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002r., I CKN 486/00, (LEX nr 54355), iż do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Wypowiedzi powyższe celnie charakteryzują omawiane pojęcie. W ich świetle skarżący nie może skutecznie zarzucić, że Sąd Apelacyjny nie rozpoznał istoty sprawy, jeśli w uzasadnieniu swego wyroku dokonał samodzielnej oceny faktów i uznał, że czynność prawna w postaci spornej umowy o pracę nie może być uznana za nieważną na podstawie art. 58 k.c., a stanowisko to znalazło odpowiedni wyraz procesowy w zaskarżonym wyroku zmieniającym wyrok Sądu Okręgowego.

Wskazać należy dodatkowo, że uzasadnienie przedstawionego powyżej zarzutu jest nieprzekonujące. Skarżący bezpodstawnie utożsamia bowiem prawo do postępowania dwuinstancyjnego z odwoławczym modelem rewizyjnym, w którym sąd odwoławczy pełnił w zasadzie tylko funkcję kontrolną. Dokonywanie ustaleń odnośnie okoliczności faktycznych pozostawione było sądowi pierwszej instancji, a błędy w tym zakresie wymagały uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi. W modelu apelacyjnym postępowania odwoławczego, sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym uprawnionym do dokonywania samodzielnie ustaleń faktycznych na podstawie materiału zebranego w obu instancjach (art. 382 k.p.c.). Ze względu na wymieniony przepis, sąd drugiej instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału, oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny

zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji dowodów (por. np. postanowienie z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 214). Sąd ten może brać pod uwagę cały materiał zgromadzony przez sąd pierwszej instancji, bez względu na to, czy sąd pierwszej instancji wykorzystał go w wydanym przez siebie orzeczeniu. Poza tym, sąd drugiej instancji, chociaż sam nie przeprowadził postępowania dowodowego, dokonuje własnej oceny jego dotychczasowych wyników, a w następstwie tej oceny również stosownych ustaleń faktycznych. Jako sąd orzekający merytorycznie ma bowiem obowiązek poczynić własne ustalenia i samodzielnie je ocenić z punktu widzenia prawa materialnego (por. np. wyrok z 8 stycznia 2002 r., I CKN 978/00, LEX nr 54326).

Dokonanie w rozpoznawanej sprawie przez Sąd Apelacyjny samodzielnej oceny całego zgromadzonego materiału nie naruszało zatem prawa skarżącego do dwuinstancyjnego postępowania (art. 176 ust. 1 Konstytucji).

Rozważenie zarzutów mających uzasadniać podstawę skargi kasacyjnej z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c., poprzedzić trzeba stwierdzeniem, że przepis ten obejmuje dwa rodzaje naruszenia prawa materialnego: błędne rozumienie treści lub znaczenia normy prawnej (błędna wykładnia) oraz błędne subsumowanie dokonanych ustaleń faktycznych w sprawie pod abstrakcyjny stan faktyczny określony w przepisie (niewłaściwe zastosowanie).

W odniesieniu do zarzutu naruszenia przepisów art. 58 § 2 i 3 k.c. poprzez ich niezastosowanie wskazać należy, iż przepis prawa materialnego, którego sąd orzekający nie zastosował do rozstrzygnięcia sprawy, może stanowić podstawę kasacyjną, jednakże tylko wówczas, gdy wnoszący skargę wykaże, że jego pominięcie stanowi naruszenie prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1997 r., II UKN 68/96, OSNP 1997 nr 18, poz. 351). W skardze kasacyjnej brak jest jakiegokolwiek argumentu uzasadniającego twierdzenie skarżącego, że naruszony został przepis art. 58 § 3 k.c. Skoro zaś nie jest wiadomym, dlaczego w ocenie skarżącego, który kwestionuje ważność całej czynności prawnej, a nie tylko jej części, przepis ten powinien być zastosowany do rozstrzygnięcia sprawy, zasadność takiego zarzutu nie poddaje się kontroli kasacyjnej.

Uchybienia Sądu Apelacyjnego w pozostałym zakresie skarżący upatruje zaś w tym, że Sąd ten, uznając umowę o pracę za zgodną z prawem i nie stwierdzając zamiaru obejścia prawa przez dokonanie takiej czynności prawnej, w ogóle nie rozważył, czy do ustalonego w sprawie stanu faktycznego może mieć zastosowanie art. 58 § 2 k.c., który stanowił podstawę prawną rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Tego rodzaju zarzut nie może być uwzględniony, albowiem nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy. Sąd Apelacyjny, dostrzegając wyrażone niezbyt precyzyjnie stanowisko Sądu pierwszej instancji o nieważności umowy o pracę z powodu jej niezgodności z zasadami współżycia społecznego, wskazał bowiem wyraźnie, iż uznaje je za nietrafne, albowiem analiza okoliczności faktycznych w przedmiotowej sprawie nie daje podstaw do takiego wnioskowania. Sąd odwoławczy przyjął w szczególności, że zatrudnienie wnioskodawczynie w charakterze pracownika było niezbędne z uwagi na częste wyjazdy służbowe jej męża za granicę i konieczność zajmowania się przez nią w tym czasie sprawami spółki. Wskazał także, iż spółka rozwijała swoją działalność, miała kontakty z kontrahentami zagranicznymi, wobec czego powierzenie wnioskodawczynie stanowiska dyrektora handlowego było w pełni racjonalne i zrozumiałe, dochód firmy był wystarczający do tego, aby podołać takiemu obciążeniu, a wynagrodzenie, jakie osiągała A. M. było stosowne do wielkości firmy, odpowiedzialności pracownika i wysiłku niezbędnego do wykonywania powierzonych jej czynności. Sąd drugiej instancji zwrócił także uwagę na umiejętności ubezpieczonej w zakresie zarządzania spółką, znajomość języka angielskiego, niezbędną w kontaktach z kontrahentami zagranicznymi, podkreślając nadto, iż w momencie zawierania umowy o pracę była dopiero w drugim miesiącu ciąży, wobec czego nie mogła przewidzieć, że w niedługim czasie będzie zmuszona korzystać ze świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Z ustaleń tego Sądu wynikało nadto, że działalność w ramach spółki cywilnej wnioskodawczynie traktowała ubocznie i faktycznie zaniechała jej prowadzenia po nawiązaniu spornego stosunku pracy. W konsekwencji Sąd drugiej instancji przyjął, że zatrudnienie ubezpieczonej w spółce było uzasadnione zakresem działalności firmy, jej potrzebami organizacyjnymi i kondycją finansową. Nie doszukał się także w okolicznościach zawarcia spornej umowy o pracę elementów nagannych społecznie, w związku z czym nie znalazł

podstaw do przyjęcia, iż do tak ustalonego stanu faktycznego powinien znaleźć zastosowanie art. 58 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny skonfrontował więc okoliczności faktyczne z hipotezą art. 58 § 2 k.c., co wyklucza uznanie zarzutu skarżącego za trafny, bowiem nie ma możliwości stwierdzenia, iż doszło do naruszenia prawa materialnego w sposób sugerowany w skardze kasacyjnej.

Odnosząc się zaś do tej części uzasadnienia skargi kasacyjnej, w której organ rentowy zaprezentował okoliczności motywujące naruszenie sporną czynnością prawną zasad współżycia społecznego, podkreślić trzeba, że sprowadza się ona w istocie do zakwestionowania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. wypełniają natomiast wyłącznie te błędy, przy których wadliwe rozumowanie sądu drugiej instancji dotyczy samej sfery prawnej (*errores iuris in iudicando*). Mogą one polegać na błędnym zrozumieniu treści bądź znaczenia normy prawnej (naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię) lub na błędnym przyjęciu, czy zaprzeczeniu związku zachodzącego między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie). Dla oceny trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego miarodajny jest jednak stan faktyczny sprawy, będący podstawą wydania zaskarżonego wyroku. Z powołaniem się na podstawę kasacyjną z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. nie można bowiem zwalczać prawidłowości ustaleń faktycznych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 18/97, OSNC 1997 nr 8, poz. 112). Zarzut naruszenia prawa materialnego uzasadniony niezastosowaniem określonej normy prawnej do stanu faktycznego innego niż przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia nie może być zatem uwzględniony.

Skarga kasacyjna organu rentowego nie ma więc usprawiedliwionych podstaw, wobec czego należało orzec jak w sentencji (art. 398<sup>14</sup> k.p.c. i art. 398<sup>21</sup> w związku z art. 108 § 1 oraz art. 98 k.p.c. ).

/tp/